

r. 1778

(Laurynowicz ks. Antoni, akad. Wil. profesor)

Wiersze z kolekcji imienia --- Adamiów

W I E R S Z

Z OKÓLNOŚCI IMIENIN

WIELMOZNEGO JĘGOMOŚCI XIĘDZA

ANTONIEGO

ŁAURYNOWICZA

SZTUK WYZWOLONYCH

Y FILOZOFII

DOKTORA

RETORYKI Y POETYKI W AKADEMII WILENSKIEY

ORDYNARYJNEGO

PROFESSORA

O D

Najszczęśliwszych i Wiecznie Obowiązanych

UCZNIOW.



ROKU 1778. MIESIĄCA CZERWCA 15. DNIA

<http://rcin.org.pl>

XVIII. 2. 1257



W I E R S Z

Wieloletni

Wieloletni

A N T O N I E G O

L A U R Y N O W I C Z A

S Z T U K W Y Z W O L O N K I

D O K T O R A

K A T O R Y K I P O C I T W A N I E

P R O F E S O R A

W y s t a w i e n i e i W y s t a w i e n i e

U C Z N I G O W





Aka cię myśl skwapliwa, Muzo nasza niska,
Wartkim skrzydłem podważa, i pod obiók ciska?
Dokąd to luby zapęd porywa? niestety!
Zesię zgola nie dzierżysz, szcuplej twoiey mety.

Na dwuszóftnym rydwaniu czas tocząc rok długi
Przymknął w prawdzie radośny dzień, zwrótnemi cugi:
Ale przypomnij Sobie: żeś jest niewymówna,
Y że chęci, sposobność, twoiey nie wyrówna.

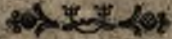
Ktoby chciał żarstkolotnym puchem myśl upierzyć
NAUCZCIELA oraz pochwał morze zmierzyć;
Tenby luną, cnot Jego złotą przerażony
W otmęcie został jako Ikar pogrążony,

Kto mądrość Jego, skromność, powagę bez wady,
Obyczayność, i Ludzkość bez żadney przyłady
Tak dzielnie piórem trafi okryślić, by one
Lichym dowcipu płodem nie były skazone?

Kto prace zdolny będzie spisać poto-brudne,
Które od sześci, wiodąc, rokow, życie trudne
Podeymuie, na dobro Rzeczy-pospolity,
W cnotę, w mądrość bogacąc młodź, w skarb znakomity!



My też, iako oliwne łzczepki młodociane
Pilnego ogrodnika ręką uszczepiane;
Szczipłym prątkiem pod Jego pracowitym sadem
Co raz w górę *DOZORCY* swego idziem śladem.



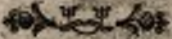
Zdarzy to *BOG* naywyższy snadnie: że *ANTONI*
Owoc z nas zbierać będzie za swej mozoł dłoni,
Y że my się należney wdzięczności sowitem
W lepszey doli zostaiąc, oplacim profitem.



Dzisiaj, Muzo! kiedy Mu chęć oświadcza wielu
W tym dorocznych Imienin żądanym weselu,
Izbyś nałzey pamięci wiecznym była świadkiem.
Tak zanuć, głosem iako tylko możesz gładkiem.



Dobry *NAUCZYCIELU* gdybyś to w szafunku
Mogło być ludzkim, Tobie chętnie w podarunku
Dzisiaj Uczniowie swego zdrowia ustąpili:
By ci starte dni życia pracą, nadstawili.



Lecz, że to próżna: życzą, by *BOG* badacz prawy
Ochoty ich, na Ciebie skarb wylał łaskawy,
Y chował póty w życiu, aż Twoiey włos głowy
Płodny w lata wiek, pudrem zbiei, Nestorowy.



~~X~~
XIII. 2. 1254